

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Rosya. — Turcya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRIACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 1. lipca. Dnia 2. lipca wyjdzie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie spis chronologiczny ustaw i rozporządzeń zawartych w powszechnym dzienniku praw krajowych i rządowych w roku 1852 wydanych dla kraju koronnego Galicyi i Lodomerji z księstwami Oświęcimskim i Zatorskim, tudzież z Wielkim księstwem Krakowskim.

Sprawy krajowe.

Przemyśl, 25. czerwca. Dzień 19. b. m. był dla Przemyśla dniem radości, gdyż dniem pobytu Najjaśniejszego Cesarza naszego i Pana.

J. M. Cesarz wyruszywszy z Jarosławia (o pobycie Najjaśniejszego Pana w tem mieście przesłano osobne sprawozdanie) przybył o 10^{1/2} godzinie zrana na wzgórze pod Przemyślem, z kąd raczył oglądać obwarowania i szaniec wzniesione czasy ostatnimi.

Huk dział i odgłos dzwonów w mieście obwieściły mieszkańcom obecność ukochanego Monarchy w obrębie linii fortecznych.

Po przeglądzie fortyfikacji wspomnianych, który zabrał niemal jedną godzinę czasu raczył Najjaśniejszy Cesarz zejść do miasta. Most na Sanie przyozdobiono świecami, a u przyczółka jego wzniesiono łuk tryumfalny. Niezliczona liczba mieszkańców wszelkiego stanu tak z miasta jak i z pobliskich okolic, młodzież szkolna, cechy z chorągiewkami swemi i gmina żydowska z torą ustawili się długim szpalerem począwszy od przeciwległego już brzegu Sanu aż do zabudowania urzędu cyrkularnego i powitali ukochanego Monarchę niezliczonymi okrzykami radości, i z głębokiem uczuciem wierności i przywiązania.

U wniścia do zabudowania wspomnianego powitali Najjaśniejszego Cesarza i Pana Jego Cesarzewiczowska Mość, Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik i Jego Excellencya JW. pan *Namiestnik*, pierwszy w asystencyi wysokiej Jenerality, drugi na czele wszystkich władz cywilnych, tudzież reprezentanci wysokiego Stanu szlacheckiego i księza biskupi z duchowieństwem swoim, jak niemniej i korpus oficerów załogi.

Najjaśniejszy Pan raczył najprzód odbyć przegląd kompanii honorowej wśród odgłosu c. k. muzyki wojskowej przygrywającej hymnu narodowy, poczem udał się do przygotowanych apartamentów w zabudowaniu urzędu cyrkularnego.

Następnie odbyło się przedstawienie wysokiej Jenerality i korpusu oficerów, duchowieństwa, wysokiej Szlachty, wszystkich władz sądowych i zwierzchności szkolnych, a dalej raczył J. M. Cesarz udzielić kilka audyencyi prywatnych.

Zaraz po tych przedstawieniach raczył Najjaśniejszy Cesarz zwiedzić c. k. wychowawczy zakład wojskowy, c. k. kameralną administracyę obwodową, cywilny szpital miejski, kilka szpitali wojskowych, dalej konwent zakonne reguły świętego Benedykta i szkołę żeńską, tudzież c. k. pływanię wojskową, z kąd po odbytej kąpieli z czołną wiosłowanemu przez dwóch c. k. pontonierów raczył się J. M. Cesarz przepłynąć przez rzekę i stanąć na drugim jej brzegu.

Podczas uczty cesarskiej, na którą zaproszono wysoką Jenerality, znaczną liczbę Szlachty i dygnitarzy, tudzież przelożonych władz miejscowych, przygrywała muzyka pułku piechoty Cesarza Alexandra najnowsze utwory muzyczne.

Po uczcie raczył Najjaśniejszy Pan oglądać niektóre fortyfikacye, i wrócił z przeglądu tego lekkim powozem około 8^{1/2} godziny wieczór. Uroczystość dnia tego zakończyła się capstrzykiem z muzyką i pochodem z wachlami.

Dnia 20go o godzinie 7. zrana odbyła się wielka rewia wojskowa, z której Najjaśniejszy Pan powrócił do miasta. Również i tego dnia raczył J. M. Cesarz zwiedzić c. k. pływanię wojskową, i czołnem przepłynąć się znów na drugi brzeg rzeki.

Uczta cesarska odbyła się tego dnia o godzinie 5, przyczem muzyka c. k. pułku pieszego Schoenhals wykonała najnowsze kompozycye. Tegoż dnia przedłożono Najjaśniejszemu Panu hymny ułożone przez gimnazyjalną młodzież szkolną na cześć i w pamięć szczęśliwego pobytu Najjaśniejszego Monarchy w Przemyślu.

Wieczór odbył się znów capstrzyk z muzyką i wojskowy pochód z wachlami.

Dnia 21. o godzinie 6 zrana raczył J. M. Cesarz udać się w podróż z Przemyśla do Lwowa. Przy tej sposobności zebrali się wszystkie władze cywilne i wojskowe, tudzież wielka liczba mieszkańców przed zbudowaniem urzędu cyrkularnego i na placu rynkowym by ukochanego Monarchę jeszcze raz oglądać, i okrzykami radości okazać niezłomną swą wierność i przywiązanie.

Na drodze wiodącej z Przemyśla do Sądowej Wiszni zebrali się po wsiach gminy wiejskie, i witali Najjaśniejszego Cesarza i Pana w najgłębszej i wiernej pokorze.

Na stacyach pocztowych w Czechyniach, Mościskach, i Sądowej Wiszni wzniesiono bramy tryumfalne, a liczny zbór mieszkańców z duchowieństwem na czele przyjmował z najgłębszem uszanowaniem ukochanego Monarchę.

Między Czechyniami i Mościskami raczył J. M. Cesarz odbyć przegląd ustawionego w Łackiej woli c. k. oddziału wojskowego, a w Sądowej Wiszni c. k. pułk kirysyerów i ulanów, poczem o godzinie 12 w południe udał się Najjaśniejszy Cesarz w dalszą podróż do Lwowa.

(Jego c. k. Apost. Mości rozkaz do armii.)

Gazeta Wied. z d. 28. czerwca zawiera w części urzędowej następujący rozkaz do armii:

Z radością korzystam z pierwszej możliwej pory, by żołnierzy rezerwy powołanych dla uzupełnienia III. i IV. armii na stopie wojennej z okazaniem Moich zupełnych względów wrócić ognisku domowemu i rodzinie.

Mimo że większa ich część weszła już była w stosunki cywilne, byli żonaci i ojcami familii, usłuchali jednak wszyscy jak najspieszniej wezwania, dopełnili najściślej swego obowiązku i odpowiedzialności zupełnie przeznaczeniu swemu wzorowem zachowaniem i pełnieniem służby, oddadzą się przeto teraz swym powinnościom obywatelskim z równą wiernością i sumiennnością, do jakiej przywykli w stanie żołnierskim.

Lwów, 24. czerwca 1855.

Franciszek Józef, m. p.

Anglia.

(Posiedzenie z 19. czerwca.)

Londyn, 21. czerwca. Na przedwczorajszym posiedzeniu *izby wyższej* oświadczył lord *Lyndhurst*, że widzi się spowodowanym odroczyć swa mocę względem traktatu grudniowego i nowych układów wiedeńskich. Na zapytanie Earla of Minto, czyli mocya odroczone na czas niepewny, odpowiedział lord *Lyndhurst*, że nie odstąpił od niej, lecz wyznaczy inną razą pewny dzień do dyskusyi.

Na posiedzeniu *izby niższej* oświadczył *Mr. Monsell*, jako rząd ma zamiar przyjmowanie do szkół wojskowych w *Earlshilton* i *Woolwich* zrobić zawistem od publicznego egzaminu konkursowego. — *Sir G. Grey* oznajmił, że projekt reformy korporacyi londyńskich jest wypracowany, że jednak rząd dla natłoku spraw wniesie go dopiero na rok przyszły. *Mr. Mackinnon* zaproponował osobny wydział, któryby zdał sprawę z rezultatu ekspedycyi północno-biegunowej kapitana *McClure* i oświadczył swe zdanie co do wynagrodzenia, jakie mu się należy za odkrycie północno-zachodniej przeprawy przez morze. Waleczny oficer położył o tyle wielką zasługę; że usunął niepewność względem losu *Franklina* i oszczędził przyszłych ofiar krwi i pieniędzy. Lord *Palmerston* przystąpił z całego serca do tej propozycyi, którą natychmiast jednomyślnie przyjęto. — Na wniosek kapitana *Leicester Vernon* nakazano przedłożyć korespondencyę względem ludwisarni w *Woolwich*. *Mr. Locke King* wniósł kilka uchwał na korzyść kodyfikacyi za przykładem innych państw, które wzięły wzór z kodexu *Napoleona*. Pierwszym i bezpośrednim krokiem rezolucyjami jego zaleconym jest wniesienie bilu dla wykreślenia wszystkich przestarzałych „statute laws“, t. j. ustaw zaprowadzonych aktami parlamentarnymi, których liczba wynosi 10.047. Jeneralny attorney odpowiedział, że praca rewizyjna komi-

si król. nie jest jeszcze tak dalece ukończona. ażeby na niej oprócz można projekt do ustawy. Mr. Napier zrobił uwagę, że bez utworzenia ministerium sprawiedliwości nie odniesie rewizya żadnego skutku, i zalecał izbie usilnie, ażeby rozważyła to utworzenie, które byłoby praktycznym krokiem na drodze reformy administracyjnej. Mr. Malins nie mógł tego uznać i utrzymywał, że minister sprawiedliwości również nie byłby w stanie usunąć zła, które jak sędzi zrosło nierozłącznie z instytucjami wolnego kraju i wynagradza się sowiec nieocenionemi korzyściami innego rodzaju. Wniosek rezolucyi przyjęto nakoniec większością 43 głosów przeciw 23. Mr. Headlam zaproponował adres do korony z prośbą, ażeby krewnym tych oficerów, którzy polegają na polu bitwy zwracano wartość pieniężną ich patentów. Oficer może łatwo zginąć w tydzień po kupieniu patentu, a familia jego traci sumę za patent, co jest wielką niesłusznoscia. Mr. Peel zarzucił, że argument ten odnosiłby się także do tych, co umierają śmiercią naturalną, a w razie zwracania ceny patentu musiałyby ustać pensye. Według nowego rozporządzenia ministerjalnego wynosi maximum pensyi tyle ile renta dożywotnia ulokowaniem kapitału uzyskana. Kilku mowców przemawiało za mocya, która tak powszechna znalazła sympatyę, że lord Palmerston zrobił wniosek, ażeby każdemu na wojnę idącemu oficerowi zestawiono do wyboru, czyli w razie śmierci swojej chce przekazać krewnym swoim cenę pieniężną patentu lub odpowiednią pensyę, po tym wniosku lorda cofnął Mr. Headlam swą mocyę.

(W. Z.)

(Roebuck zapowiada wotum nagany.)

Londyn, 22. czerwca. Z początkiem dzisiejszego posiedzenia izby niższej oznajmił Roebuck, że d. 3. lipca wniesie bezpośrednio wotum nagany przeciw wszystkim członkom ministerium Aberdeen, gdyż doradzając środki użyte względem armii w Krymie stali się przyczyną cierpień tej armii. Zapowiedź tego wniosku wywołała żywą sensacyę.

(W. Z.)

(Korpus rzemieślniczy przy sztabie. — Kucharz Soyer.)

Londyn, 19. czerwca. Do sztabu ma być teraz przydzielony osobny korpus w sile 12 kompanii po 120 ludzi, który się składać będzie z rzemieślników (stolarzy, cieśli, stelmachów, mularzy, kowaliów i t. d.) pod kierunkiem sztabu kwaterymistrzowskiego. — O czynności pana Soyer, sławnego kuchmistrza, nadchodzą z obozu bardzo zaszczytne doniesienia. Wynalazł teraz wyborny chleb, na pół suchar, a na pół chleb, który ma mieć smak doskonały. Przytem wymyślił receptę, jak można przyrządzać pekelfleisz, ażeby stracił smak słony.

(Zeit.)

Francya.

(Poczta paryska. — Nowiny dworu. — Wózki dla słabych na wystawie. — Pożyczka. — Kartisoi. — Posylki do Oryentu.)

Paryż, 18. czerwca. Cesarz przyjmował wczoraj kilku zagranicznych komisarzy wystawy, i niektórych znakomitych cudzoziemców, których mu postowie przedstawiali. — Cesarska komisya wystawy ogłosiła, że zaprowadzone są w pałacu przemysłowości dla podeszłych, słabowitych lub chorych osób wózki na kółkach, które za opłatą pewnej ceny, stoją co dzień do dyspozycyi odwiedzających od godziny dziewiętej do dwunastej, wyjawszy w niedzielę. Takie wózki na postęgie publiczną będą także po galeryach zaprowadzone. Baron Rothschild jest jedyny z bankierów, który wziął znaczny udział w pożyczce miejskiej; subskrybeya jego wynosi 2 miliony franków. — Zapowiedziana nowa pożyczka państwa będzie wynosić, jak zapewniają, 800 milionów franków; zapewne obiorą znowu drogę subskrybeya narodowej, która już dotychczas tak dobrze się powiodła. — Już są gotowe i sprzedają się cztery z pięciu medalów, do których wybicia upoważniono towarzystwo pałacu przemysłowości. — Kilku Kartisoiw hiszpańskich przechodziło dnia 15. czerwca pod eskortą agentów policyi przez Orleans na wyznaczone dla nich w głębi kraju miejsce pobytu. — Dnia 14. czerwca odplynęła korweta, mająca na pokładzie 220 aresztantów i oddział piechoty marynarki do Cayenne.

(Nowiny dworu. — Król Portugalski wyjeżdża.)

Paryż, 21. czerwca. Monitor donosi, że belgijski ambasador przedstawiał wczoraj Cesarzowi belgijskiego ministra wojny generała-lieutenanta Greindla.

Król Portugalii zwiedziwszy w ostatnich dniach szkołę górniczą i wielki szpital de la Riboisiere, pożegnał wczoraj księcia Hieronima, księcia Napoleona i księżniczkę Matyldę, przyjmował zyjących tu Portugalczyków i był wieczór na obiedzie w Tuileryach, poczem mu książę Napoleon oddał wizytę. Dziś rano o god. 9 miał się udać na Lugdun do Marsylii.

(Zeit.)

Włochy.

(Rozwiązanie feudalnych stosunków Neapolu z Rzymem.)

Rzym, 12. czerwca. Z dziejów papieskiego Rzymu wiadomo, że Król obojga Sycylii w święto św. Piotra i Pawła przesyłał panującemu Papięzowi, a tem samem rzymskiemu kościołowi trybut 12.000 dukatów w uznaniu naczelnej zwierzchniczej władzy kościoła nad tem państwem. Contestabile Colonna wchodził imieniem Króla do bazyliki Watykanu, prowadząc na trezli białego rumaka, objuczonego sakwą z rzeczona sumą w złocie. Nie daleko drzwi kościelnych na placu między filarami Acqua Santa uklękał koń, ażeby podskarbi Jego Świątobliwości mógł wygodnie zdjąć prawem przeznaczony Papięzowi dar. Od początku dziewiętnastego wieku wzbraniał się dwór obojga Sycylii płacić ten trybut, odwołując się do nowej w publi-

cznem prawie Europejskiem zasady względem zniesionego prawa lennictwa, przezco musiały odpaść także zależące od lennictwa ciężary. Ale stolica apostolska protestowała corocznie w święto św. Piotra i Pawła przeciw zastanowieniu tego trybutu; nareszcie nastąpiła między Piusem IX. i Ferdynandem II. ugoda. Według wiadomości otrzymanych oświadczy Król, że przyznaje rzymskiemu kościołowi prawo do tego trybutu, i wypłaci, lecz raz na zawsze (*pro omni et toto*) sumę 10.000 dukatów w złocie. Suma ta będzie obrócona na pomnik, mający się wzniesić na Piazza di Spagna w cześć Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny; będzie to oznaką, że stolica apostolska nie miała na względzie interesu materialnego, lecz swą godność moralną. A tak z rokiem 1855 zakończy się zwyczajny protest przeciw Królowi obojga Sycylii. Z resztą w wilię święta św. Piotra i Pawła nastąpi zwyczajny protest przeciw okupacyi księstwa Parmy i Piazenny, a na prymaryi tej uroczystości, będzie ogłoszony także nowy protest przeciw Królowi Sardynii dlatego, że przestał składać dawny trybut, to jest złoty kielich w wartości 2000 dukatów.

(Najnowsza poczta włoska.)

Dnia 19. b. m. przyjmował Król Sardynii w osobnej audyencji wicehrabię D'Alte, nadzwyczajnego ambasadora i pełnomocnego ministra Króla Portugalii przy dworze turyńskim. — *Gazzetta piemontese* donosi, że do Turynu nadeszła z Bałakławy depesza z d. 16. b. m. z doniesieniem, jako choroby panujące między wojskiem sardyńskim zaczynają się zmniejszać. — Generał-lieutenant Trotti ma być mianowany w miejsce zmarłego generała Alessandro Lamarora. — Dnia 20. miało odplynąć 180 artylerzystów z Genuy do Krymu. — Księcia i księżnę Montpensier oszekiwano w Genuy. Trzy wielkie parostatki angielskie i kilka mniejszych statków przybyło do Genuy, hy zawieźć do Krymu dalsze transporta wojsk i amunicyi.

(Lit. kor. austr.)

Rosya.

(Rozporządzenia rekruckie względem żydom wychrzczonych.)

Petersburg, 15. czerwca. Do dziennika *K. H. Z.* pisał z nad granicy rosyjskiej z 16. czerwca: Jak w innych państwach europejskich, tak również i u nas przeszło wiele żydów na wiarę chrześcijańską. W ciągu lat doszła liczba ich w Petersburgu podobno do 80.000. Cesarskim aktem łaski uwolniono takich poddanych od obowiązku służenia wojskowego i stawiania rekrutów. Wojna terazniejsza wymagająca wielkich ofiar w ludziach spowodowała rząd do cofnięcia tej koncesyi dla wychrztów, a ukazem cesarskim nakazano nabór rekruta w stosunku 30 od 1000 głów mezkich. Wyjęto jednak z pod tego obowiązku wszystkich kupców gildowych, którzy i w innych krajach uwolnieni są z prawa zasadniczego od wszelkiej służby wojskowej, i ponosić muszą natomiast inne ciężary. Za dawniejszych Cesarzów istniało rozporządzenie tej treści, że po skończonej rekrutacyi musiały gminy za każdego rekruta niedostawionego do nakazanej liczby, postawić czterech za karę. Terazniejszy Cesarz zniósł to postanowienie, a w razie brakującej liczby rekrutów nakazano skompletować ją w przeciągu dni 14. Istniało też rozporządzenie tej treści, że gminy chrześcijańskie aż do 100 wiorst od granicy mogły zamiast rekruta zapłacić 300 rubli srebrnych do kasy rządowej, zaczem zamożne rodziny miały sposobność uwolnienia tym sposobem synów swych od służby wojskowej. Gminy jednak żydowskie nie miały tej koncesyi, lecz ukazem cesarskim przyznano ją teraz i gminom żydowskim.

(W. Z.)

Turcya.

(Jeńce rosyjscy. — Siły rosyjskie pod Karsem. — Pożyczka nowa.)

Do **Konstantynopola** przybyła na pokładzie paropływów „Parma“ i „Orinoko“ znaczna liczba rosyjskich jeńców wojennych, oficerów, podoficerów i szeregowców. Gdy generał Larchej chciał wypłacić oficerom z góry gażę miesięczną, oświadczyli mu oficerowie, że jej niepotrzebują, gdyż generał Pelissier kazał każdemu z nich wypłacić na wyjeździe po 200 franków.

Korespondencya dziennika *Journal de Constantinople* z Kars z 3. czerwca potwierdza wiadomość o postępowaniu znacznych sił rosyjskich ku Kars, którego załogę trzeba koniecznie powiększyć, by utrzymać tę twierdzę.

Podług tego samego dziennika zamyśla Porta zaciągnąć nową pożyczkę w kwocie 100 milionów franków pod gwarancya Francyi i Anglii. Słychać, że już wysłano nawet potrzebne pełnomocnictwa do ambasadorów tureckich w Paryżu i Londynie. (*Abld. W. Z.*)

Z teatru wojny.

(Raport generała Pelissier z 9. czerwca.)

Francuski minister wojny otrzymał następujący raport od naczelnego wodza armii orientalnej:

„W głównej kwaterze, 9. czerwca 1855.

Panie marszałku!

Spodziewałem się, że będę mógł uzupełnić szczegółowym raportem wiadomość o dokonaniem przez nasze wojska zajęcia i obsadzeniu reduty Kamezatki (zielonego Mamelonu) i redut Wołyńskiej Selenginskiej, które zewnątrz stanowią główną obronę Sebastopola; wiadomość tę otrzymałeś pan już w moich depeszach telegraficznych z 7. i 8. czerwca; ale generał Bosquet niemógł w należyty czasie zasięgnąć rozlicznych wiadomości, potrzebnych do ułożenia raportu o tej świetnej polityce, która swemi rozmiarami równała się formal-

nej bitwie. Ograniczam się więc w tej chwili na sumarycznym przeglądzie; najbliższa poczta zaś przywiezie panu dokładny raport.

Dnia 7. o godzinie 6^{1/2} zrana dałem z reduty Wiktoryi, gdzie znajdowałem się z moim sztabem, hasło do ataku, który przypuszczono równocześnie do reduty zielonego Mamelonu i do redut przedmieścia majtków podług rozkazów, jakie wydałem generałowi Bosquet; nasi sprzymierzeni wyruszyli również przeciw tak zwanemu fortowi „Kamieniolomu“, który podług umowy naszej miał być punktem ich ataku.

Główny udział w tej walce miały wojska z dywizyi Camou, Mayran, Dulac i Brunet; do pomocy im zaś dodane były jeden batalion grenadyerów, jeden batalion gwardyi cesarskiej i jeden pułk należący do dywizyi tureckiej, stojącej pod rozkazami Omera Baszy w rezerwie na prawem skrzydle.

Szybki zapęd, z jakim żołnierze nasi przebyli znaczną przestrzeń dzielącą ich od redut, niezwycięzony zapal, z jakim walczyli wśród istotnego gradu kul działowych i karabinowych, by wdrzeć się do tych redut i zająć je mimo natarczywości nieprzyjaciela, który połączony w wielkich masach ponawiał ciągle atak, przedstawiały najwspanialszy i porywający dramat wojskowy.

W godzinę po rozpoczęciu tej walki, która pozostanie najświetniejszym epizodem tej okropnej i w wielkie wypadki wojskowe tak obfitej wojny, powiewały nasze orły stanowczo na trzech zdobytych redutach. Sześćdziesiąt dwa dział dostało się w nasze ręce; do 400 ludzi, między tymi 14 oficerów zabraliśmy w niewolę.

Nasi sprzymierzeni wykonując umówiony program działania zajęli z równą walecznością i równym szczęściem fort Kamieniolomu. I utrzymali się też w nim wśród straszego ognia i mimo częstych wycieczek załogi z tą niezachwianą dzielnością, która stanowi najwybitniejszy rys ich charakteru wojskowego.

Po upływie nocy, pełnej gwałtownych wzruszeń i odnawianych bez ustanku częściowych potyczek, zastał nas świtający dzień, tak jednych jak drugich w świezo zdobytych pozycjach, gdzie pracowano już z całą gorliwością nad stanowczym obwarowaniem i wzniesieniem baterji wymierzonych przeciw twierdzy.

Niepotrzebuje, panie marszałku, przedstawiać panu całej ważności tych rezultatów; są one nader znakomite nie tylko ze stanowiska materialnego efektu, ale także co do moralnego wpływu i zabezpieczenia dalszych działań naszych. Obłężenie twierdzy z prawej strony, dawniej tak niedostateczne, postąpiło teraz równie daleko jak z lewej strony. Nieprzyjaciel jest wszędzie w twierdzy ściśnięty, i jak tylko nasze zdobyte reduty zostaną należycie obwarowane i uzbrojone, nieośmieli się już przedsięwziąć owych wielkich wycieczek, które częstokroć naszym robotom obłężniczym, a nawet naszym zatomkom w Kamieszy i Bałakławie zagrażały.

Korzyści tak ważne i osiągnięte z takim nateżeniem, musieliśmy naturalnie opłacić dotkliwymi stratami. Dziś podczas kilkogodzinowego zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, oddamy poległym ostatnią posługę; liczba naszej straty w poległych i rannych nie jest mi jeszcze dokładnie znana. Przyszłę panu wkrótce urzędowe i dokładne szczegóły w tej mierze.

Już teraz mogę panu donieść o kilku zaszczytnych ofiarach, które obudziły w nas równocześnie głęboki żal i najżywsze podziwienie. Pułkownik Brancion został ugodzony kulą właśnie w tej chwili, gdy zatknął sztandar 50go pułku na reducie Kameczatki; pułkownik Hardy poległ na czele 86go pułku. Z bolem serca muszę dodać jeszcze, że młody i wielce obiecujący generał Lavarande na drugi dzień po zwycięstwie, do którego silnie się przyczynił, zginął także od kuli armatniej.

Nad Czarną odbywamy dalej nasze rekonesanse, posuwając naprzód naszą kawalerję wspieraną batalionami piechoty. W nocy z 5go na 6ty napadł i zniósł szwadron 6go pułku huzarów ze wschodem księżyca forpoczty rosyjskie.

Wiadomości z morza azowskiego są uader pomyślne; sprzymierzone flotyle poniszczyły w Gheisku, Mariupolu i Taganrogu ogromne zapasy żywności. Materialne straty nieprzyjaciela są nieobliczone.

W ogóle jest położenie nasze doskonałe; zapal sprzymierzonych armii jest w istocie nadzwyczajny, nadzieja pomyślnego skutku powszechna. Spodziewam się jak najmocniej, że nadzieja ta nie zostanie zawiedziona.

Przyjm pan i t. d. *Pelissier.* (Abbl. W. Z.)

(Doniesienia z morza bałtyckiego. — Podwodne maszyny palne.)

Do dziennika *Times* piszą z 11. czerwca: „Wieczorem 7. opuścił okręt „Arrogant“ z łodzią kanonierską „Ruby“ flotę dla blokowania Wiborga. Dnia 9go około południa przedsięwziął okręt „Merlin“ rekoneskowanie Kronsztadu, mając na pokładzie swoim admirała francuskiego Penaud, tudzież kilku francuskich i angielskich kapitanów. Odplynęły z nim także okręta „Dragon“, „Firefly“ i korweta „D'Assas“. Okręta te żeglując najprzód wzdłuż północnej strony wyspy, zbliżyły się do okrętów bateryjnych, stojących na otwartych wodach między Kronsztadem i Petersburgiem aż na 4000 jardów. Było tam mianowicie 4 okrętów liniowych, 5 fregat i 2 korwet, ustawionych jednym szeregiem wzdłuż szkopułów, które na trzy sążnie pod wodą się znajdują, i ustawionych poprzecznicami swemi ku północnemu wnijsciu. Za temi okrętami stało czternaście parowych łodzi kanonierskich na kotwicy, a pod murami portu wojennego stało trzema rzędami 24 wiosłowych łodzi kanonierskich. Kiedy okręt „Merlin“ zbliżył się na odległość wspomnianą, pomknęły przeciw niemu dwie parowe łodzie kanonierskie, a jedna z nich da-

ła doń wystrzał, który jedaak nie doniósł. W porcie wojennym znajdowało się 17 okrętów liniowych, między tem 4 zupełnie uzbrojonych; inne zaś okręta nie były jeszcze zupełnie uzbrojone. Między tym portem i warownią Kronsłot znajdowało się 10 paropływów rozmaitej wielkości, a między Kronsłotem i warownią Menzykowa dwa okręta trypokładowe, które poprzecznicami swemi zagradzały wnijscie zupełnie. Na wyspie zdaje się być pełno wojska, gdyż oprócz żołnierzy, znajdujących się w mieście i po baterjach, widać jeszcze trzy obozy wielkie za miastem, dwa po stronie północnej, a jeden ku stronie południowej. Tej wiosny wzniesiono nowe okopy na bardzo wielki rozmiar. Ciągną się linia nieprzerwaną poczynawszy od pomieszkania gubernatorskiego wzdłuż wyspy aż do dawnej baterji kotlinowej przedzielając ją na dwie części, z których jedna uzbrojona, druga zaś bez żadnego uzbrojenia, tak, że i jednego działa w niej nie zatoczono. Okręt „Merlin“ doznał w powrocie swoim nagłe silnego wstrząśnienia, i tak się zdawało, jakoby uderzył o słup pod wodą. Okręt wstrząsł się od jednego do drugiego końca. Zatrzymano natychmiast maszynę; lecz zaraz po tem pierwszym wstrząśnieniu nastąpiło i drugie dziesięćkrotnie silniejsze jeszcze uderzenie, a maszyny pochyliły się i zachwiały, jakoby miały już runąć. Również i pod okrętem „Firefly“, płynącym nieopodal po-przed okrętem „Merlin“ nastąpiła straszna eksplozja, która mocno nim zachwiała i stała się jawnym tego dowodem, że okręta płynęły po-nad maszynami piekielnymi wynalazku profesora Jakobi. Nie podlega już żadnej wątpliwości, że maszyny te istnieją rzeczywiście, lecz przytem i to się okazało, że przyrządy wspomniane nie tak bardzo straszne, jako nich sądzono. Okręta odplynęły dalej z zachowaniem potrzebnej ostrożności, i dostały się na głęboką wodę nie doznawszy już żadnej przeszkody, a następnie rozpoznawały stronę południową, dokąd tak się zbliżyły, że mogły przypatrzeć się paradzie rosyjskiej artylerji konnej, poczem do floty wróciły. Spuszczono też przyrząd nurkowy pod wodę dla rozpoznania okrętu „Firefly“. Nie spostrzeżono żadnego uszkodzenia, lecz na okręcie znaleziono natomiast same tylko czerepy z wszystkiego naczynia glinianego. Przy oglądaniu okrętu „Merlin“ okazało się, że ośm płyt miedzianych oderwało się z obszalowania zewnętrznego, i że paka z 13ma cetnarami łotu przynocowana skóblem do ściany okrętowej odleciała na cztery stopy z miejsca swego. Wszystkie też prawie sprzęty ruchome na okręcie usunęły się mniej więcej. Sądzą, że te maszyny piekielne podłożono po ostatnim rekoneskowaniu admirała Dundas, gdyż po jego powrocie wypłynęło dwa paropływów z portu, i przez czas pewny zajmowano się jakąś usilną pracą na morzu.“ (W. Z.)

(Depesza księcia Górczakowa.)

Generał-adjutant książę Górczaków zakomunikował z Sebastopola następującą depeszę telegraficzną z d. 12. (24.) b. m.:

Nieprzyjaciel nie wznawiając kanonady, daje od czasu do czasu strzały. Korpus jego, który stanął był na prawym brzegu rzeki Czarny, cofnął się w nocy z 10. na 11. (z 22. na 23.) b. m. na lewy brzeg tej rzeki. We flocie nieprzyjacielskiej spostrzegać się dają poruszenia i jakieś przygotowania. (Gaz. Warsz.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 27. czerwca. Jej Mość Cesarzowa przybyła wczoraj do Pau.

Paryż, 28. czerwca. *Monitor* zawiera depeszę generała Pellissier z d. 26 b. m., w której donosi: Postępujemy z okopami naszymi ku wieży Małakowa; wznosimy ciągle baterję, któremi uzupełnimy zamknięcie portu. Odparliśmy kilka wycieczek na nasze lewe skrzydło.

Potsdam, 27. czerwca. Jego Mość Król miał wczoraj znowu lekki napad febrjy. (I. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie stryjskim.)

Stryj, 20. czerwca. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny cerealiów i innych artykułów, jakie były w pierwszych dwóch tygodniach b. m. na targach w Bolechowie, Bukaczowcach, Dolinie, Kaluszu, Mikołajowie i Rozdole: korzec pszenicy 14r.30k. — 11r.12k. — 12r.48k. — 14r.30k. — 14r.42k. — 15r.24k.; żyta 10r.36k. — 8r.36k. — 10r. — 11r.6k. — 10r.42k. — 11r.; jęczmienia 8r.24k. — 8r. — 9r. — 8r.48k. — 8r.24k.; owsa 5r.30k. — 5r. — 4r.24k. — 4r.30k. — 5r.48k. — 5r.12k.; hreczki 13r.24k. — 8r. — 0 — 8r.24k. — 8r.42k. — 8r.24k.; kukurudzy 10r.12k. — 8r.36k. — 10r.k. — 10r.18k. — 11r.42k. — 11r.24k.; kartofli w Mikołajowie 5r.12k. Cetnar siana 1r.12k. — 2r.24k. — 1r.40k. — 1r.24k. — 1r. — 1r.20k. Sąg drzewa twardego 4r.44k. — 3r. — 4r.20k. — 14r.24k. — 4r.12k. — 6r.24k., miękkiego 3r.12k. — 2r.12k. — 3r.15k. — 10r.24k. — 1r.58k. — 5r.36k. Funta mięsa wołowego 8^{1/2}k. — 7k. — 8k. — 6k. — 9k. — 8k. Garniec okowity 2r. — 1r.34k. — 1r.50k. — 2r.24k. — 2r. — 1r.36k. m. k.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 20. czerwca. Na dzisiejszy targ przypędzono tylko 175 sztuk wołów, mianowicie Mojżesz Reiter z Raussnitz 25, Sal. Herliczka z Prossnitz 41, Markus Redlich z Bisenz 40, a w mniejszych partyach 69 sztuk. — Ceny bydła były tak wysokie, że rzeźnicy mimo większej ceny mięsa musieli ze stratą zakupywać, zkad poszło, że ograniczyli się tylko na niezbędną potrzebę.

W drodze sprzedali: Abraham Silber z Żurawna w Neuticzajnie 160 sztuk, Nussem Ehrlich z Czerniowiec w Lipniku 130 sztuk, Jakób Szwikes z Tyśmienicy 120, Dawid Hirsch z Buczacza 166 sztuk, Muschel z Korolówki popędził 250 sztuk niesprzedanych wołów do Wiednia. Pod Olomuńcem sprzedano 27 sztuk.

Na targu Wiedeńskim było 2263 sztuk wołów. Za setnar płacono 26 zlr. 30 kr. do 28 zlr. 30 kr. m. k. Na przyszły tydzień spodziewają się tylko 400 sztuk wołów z Galicji.

Kurs lwowski.

Dnia 30. czerwca i 1. lipca.

Table with columns for 'gotówka' (zlr., kr.) and 'towarem' (zlr., kr.) listing various currencies and goods like Dukát holenderski, Dukát cesarski, etc.

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 30. czerwca 1855.

Table showing exchange rates for 'Instytut kupił prócz kuponów' and 'przedał' with columns for 'zlr.' and 'kr.'

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 27. czerwca.

w przecięciu

Table listing various bonds and debts like 'Obligacye długi państwa' and 'Akce bankowe' with columns for percentages and values.

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 27. czerwca.

w przecięciu

Table listing exchange rates for various cities like 'Amsterdam za 100 holl. złotych' and 'Augsburg za 100 zlr. kur.'

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 28. czerwca o pół do 2. po południu.) Ces. dukatów stęplawanych agio 28 1/2... Ros. imperyały 9.54 Srebra agio 22 gotówka

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 30. czerwca.

Obligacye długi państwa 5% 78 5/16; 4% 62 3/4; 4% z r. 1850 90 1/2... Amsterdam 122 7/8 l. 2. m. Augsburg 123 5/8 l. 3 m. Genua 12. m. Frankfurt 122 7/8 l. 2. m. Hamburg 90 1/4 l. 2 m. Liworno 1.2. m. Londyn 11.59 l. m. Medyolan 122 1/2.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. czerwca.

Hr. Golejewski Tad., z Czyczkwa. - PP. Lityński Wen., z Chlibicyzna. - Turkuł Tad., z Żelechowa. - Borowski Skarbek Maciej, z Steniatyna. - Kirchmajer Jan, z Kreslowiec. - Szawłowski Juliusz, z Przyłówki - Krajewski Nikaz.

Dnia 1. lipca.

PP. Schanz, c. k. generał major, z Drowozyza. - Rubczyński Maurycy, ze Stanisławowa. - Jędrzyjowicz Kaz, z Czaplego. - Skolimowski Jan, z Denisk - Skrzyński Wład., ze Żurawna. - Adamiak Tomasz, c. k. komisarz indemnizacyjny, ze Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30. czerwca.

Hr. Łoś August, do Werchraty. - Hr. Törek Mik., do Przemysła. - Hr. Kettner, do Krakowa. - Hr. Krasiecki Edw., do Gajów. - Br. Eder Józef, do Przemysła - PP. Pichler, c. k. generał-major, do Stryja. - Schanz, c. k. generał-major, do Stryja - Torosiewicz Maur., do Ostrowa. - Jabłonowski Józef, do Lubienia. - Czermiński Jul., do Glińska. - Morawski Konst., do Podhorzec. - Jaruntowski Ant., do Jablonki. - Bocheński Aloj., do Otyniowiec. - Orłowski Hen., do Olechowy. - Pomezanski Jędrzej, do Medwedowy.

Dnia 1. lipca.

JE. Simschen, c. k. feldmarszałek-porucznik, do Stanisławowa. - JE. Russ, c. k. feidmarszałek-porucznik, do Przemysła. - Hr. Komorowski Cyp., do Truskawca. - Hr. Piniński East., do Przemysła. - Hr. Ryszczewski Alex., do Krakowa. - Hr. Golejewski Ant., do Harasymowa. - Hr. Dzieduszycki Alf., do Sichowa. - Hr. Dzieduszycki Ant., do Lachowiec. - Hr. Łoś Just., do Gajów. - Hr. Zabieński Lud., do Truskawca. - Br. Larosch Alex., do Czerniowiec. - PP. Kabat Maur., adw. krajowy, do Stryja. - Turkuł Helena, do Krakowa. - Pietruski Konst., do Rudy. - Obniski Wikt., do Mycowa. - Rubczyński Maur., do Bielánówki. - Selig Ern., c. k. radzca nam., do Czerniowiec.

Spozrzedzenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. i 29. czerwca

Table with columns: Pora, Barometr w mierze parys. sprwadzony do 0° Reaum., Stopień ciepła według Reaum., Stan powietrza według wilgotnego, Kierunek i siła wiatru, Stan atmosfery.

Table with columns: Pora, Barometr w mierze parys. sprwadzony do 0° Reaum., Stopień ciepła według Reaum., Stan powietrza według wilgotnego, Kierunek i siła wiatru, Stan atmosfery.

Opadnięcie w 24. god. 0.12.

T E A T R.

We środę dnia 4. lipca 1855. „Cud mniemany, czyli: Krakwviacy i Górale.“ Część I. Oryginalna opera Wojciecha Bogusławskiego, z muzyką Stefaniaego w 3 aktach.

KRONIKA.

„Journal de Constantinople“ zawiera z dnia 14. b. m. następującą szkicę z obozu sprzymierzonych pod Sebastopolem:

„...Główna kwatéra francuska jest na małym wzgórze, u podnóża którego wznoszą się niezliczone białe namioty na rozległej równinie i w wąwozach aż ku Bałaklawie, Karani i Kamieszcy. Dwa telegrafy, których czarne ramiona ciągle są w ruchu, utrzymują niustanną komunikacyę z innymi na różnych punktach obozu wzniesionemi

Głucha cisza panuje w głównej kwatérze, nie przerywają jej żadne śpiewy. Gwardye cesarskie trzymają straż; ordonanse przychodzą i odjeżdżają galopem.

Dla dostania się do Inkermanu trzeba przejść przez obóz strzelców afrykańskich i dragonów; potem idzie się na wzgórze parowa, na pochyłości którego jest rozłożony obóz marynarki angielskiej; rzucony most z lin łączy obie strony wąwozu. Przechodzi się przezzeń, ogląda pierwszy obóz dywizji angielskiej, potem idzie się do drugiego pięknym gościńcem. Wiodącym częścią nad

rzeką Czerną, częścią równiną pod Inkermanem, a częścią ku przekopom i Kamieszcy.

W obozie francuskim panuje życie i ruch niustający; wszędzie rozlega się śpiew i muzyka; liczne budy markietanek zniewiają przechodniów do chłodzenia się świeżemi napojami.

Do najważniejszych partji obozowych należy między innymi obóz 34. pułku, który otaczającym murem zabezpieczył się od wszelkiego napadu, następnie obóz drugiego pułku Zuawów. Namiot jego pułkownika wznosi się w pośród czworoboku, który żołnierze otoczyli parapetem i zamienili w przeszliczny ogród. Każdy namiot jest okolony zielonym wieńcem murawy. Chodniki wysypane mialkiem piaskiem, przed namiotami wznoszą się częścią kule rosyjskie, częścią piramidy z wypróżnionych butelek; chorągiew pułku tkwi w bombie rosyjskiej, przymocowanej na szczycie wysokiej kolumny. Na dwóch bardzo pięknych obeliskach, zrobionych przez Zuawów, równie jak wszystko inne, wznosi się napis: Walecznym nad Almą i Inkermanem, tudzież data tych bitew“.